Nro 279.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA
Niedziela dnia 19 Września r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Zagraniczne.

N. Cesarzowa rossyjska darowała małżonce następcy tronu szwedzkiego 4 kosztowne szale wschodnie.

Naczelnik litewskiéj dywizji ułanów Włodek, mianowany został kawalerem orderu S. Anny 1 klassy z koroną.

Radca kollegjalny Demidów darował 125,000 rubli na rzecz wdów i sierot pozostałych po żołniérzach, którzy byli za górami balkańskiemi.

Tłómacz poematu Dymitrjewa Jermark czyli zawojowana Syberja, na język polski, otrzymał od N. Pana za złożony exemplarz pierścień brylantowy.

W Pradze czeskiéj znajduje się 50 literatów czeskich. Pan Kucharski umieścił o nich obszerną wiadomość w Tygodniku Petersburskim; podług niego P. Kollar kaznodzieja ewangelickiego kościoła słowiańskiego w Peście, uważany jest za najlepszego poetę czeskiego; jego poema *Córka sławy* ożywiona duchem narodowości słowiańskiéj, godne być znane i czytane od wszystkich pokoleń słowiańskich. W xiążce, którą wydał dla użytku ludu pod tytułem: *Czytanka*, znajduje się między innemi piękny przekład czeski wielu bajek Krasickiego. W ogólności liczy literatura czeska do 5,500 dzieł, dziełek i dziełeczek; najświetniejsza jéj epoka zaczyna się od r. 1526 a kończy się r. 1620, kiedy niekatolikom kazano z ziemi czeskiéj ustąpić; w epoce następnéj wszystko przytłumione zostało i dopiéro za dni naszych rozszerzyła się literatura czeska na wzór innych, tak, iż od r. 1775 do 1825 wydano dzieł czeskich 1353 i coraz więcéj ich przybywa, pomimo że język niemiecki w téj epoce w szkołach czeskich został zaprowadzony.

W południowéj Rossji zawiązało się w ostatnich latach kilka towarzystw handlowych. Kupcy moskiewscy zamyślają także założyć towarzystwo żeglugi na morzu kaspijskiém.

Cena zboża w Odessie znacznie się podniosła; zwykle sprzedawano tam pszenicę czetwert do 15 rubli, teraz płacą czetwert do 22 rubli.

Gazeta Sztandard donosi o pogłosce, jakoby X. Welington miał żądać dymissji.

Niektóre dzienniki angielskie sądzą że rząd niderlandzki byłby wysłuchał spokojnych życzeń mieszkańców i że dla spełnienia ich niebyło potrzeby palić domy i burzyć maszyny.

Do Hagi przybyła także deputacja z Namur; na jéj czele znajduje się znakomity deputowany baron Stassart.

O rozruchach w Lipsku donosi tamtejsza gazeta co następuje: "W d. 2 i 3 września, potłuczono tu wszystkie prawie latarnie a w wielu mieszkaniach okna; innych bezprawi nie było i tylko młodzi z klassy robotników naruszyli spokojność publiczną, ale niestety d. 4 wrze. wieczorem, buntownicza zgraja pospólstwa dopuściła się większéj swawoli, zrabowała i zburzyła tak w mieście jak w okolicach wiele domów i dopiéro późno w nocy ustały te bezprawia. Dnia 5 b.m. wkroczył do miasta, którego załoga była mała, mocny oddział jazdy i tegoż samego dnia prawi mieszkańcy wszelkich stanów urządzili liczną straż bezpieczeństwa, któréj wielka i chwalebna czynność nietylko spokojność utrzymała, ale także czyni nadzieję, że wspólnie z wojskiem i uczniami zabezpieczy spokojnych mieszkańców tego miasta. Dnia 6 b. m. przybyła królewska kommissja z Drezna dla dochodzenia sprawców rozruchów.

W Akwizgranie pozostały ślady ostatnich roz-

ruchów tylko w uzbrojonéj części obywateli, którzy nie przestają dawać dowodów gorliwości swojéj o utrzymanie porządku publicznego i przy pomocy urzędników policyjnych aresztują ciągle podejrzanych lub obwinionych o udział w wypadkach z d. 30 sierp., oraz odbierają rzeczy zrabowane w tym dla Akwizgranu dniu pamiętnym. Wyznaczono kommissję śledczą, a władze miejskie czynią przysposobienia do pomieszczenia spodziewanego wojska.

W Eupen spodziewano się przybycia batalijonu piechoty dla utrzymania porządku; toż samo w Malmedy; Landraci w rejencji Akwizgrańskiéj zachęcają wszędzie do urządzenia korpusów bezpieczeństwa, które mają w nocy patrolować.

Magistrat brunszwicki poprzedził obwieszczenie swoje z d. 8 września względem utrzymania porządku publicznego, następującym opisem zdarzeń: "Gdy wczorajszego dnia Jego Xiążęca Mość na skojarzenie się obywateli dla bezpieczeństwa miasta zezwolił, uczynił to pod tym wyraźnym warunkiem, ażeby korpus uzbroił się tylko w piki, albo szable i w żadnym razie nie zbliżał się do zamku. Późniéj, gdy noc nastąpiła, i zamek xiążęcy ze wszystkich stron został obległony, rozkazał J. X. M., ażeby się milicja obywatelska połączyła z wojskiem, przed zamkiem uszykowaném. Przywołano natychmiast na pomoc oddziały milicji obywatelskiéj, ale drogami pobocznemi, a szczególniéj ze strony ogrodu, liczne tłumy zajęły już były środek zamku i usiłowania obywateli były bezskuteczne. Obok tego jednak, ażeby nie przelewać krwi obywateli, która dla obrony zamku pospieszyła, nie można była użyć przeciw pospólstwu, które zamek otaczało, ani szabli, ani dawać do niego ognia i dzięki umiarkowaniu xiążęcego wojska, oraz spokojnéj rozwadze szanownego dowódzcy jenerała porucznika Herzberga, że miano wzgląd na wspomnioną okoliczność, i że bez potrzeby, gdy już zamek nie mógł być ocalony, nie przelewano krwi obywatelskiéj. Byliśmy świadkami opłakanéj, okropnéj sceny. Podczas kiedy milicja obywatelska, chociaż niedostatecznie uzbrojona, spustoszeniu w innych częściach miasta zapory stawiała, spłonął zamek. Ten czyn smutny, każdego obywatela zgrozą przejmujący, powinien i musi być w burzy téj ostatnim.,,

Piszą z Brunszwiku, że rozjątrzone pospólstwo rozbroiło na ulicy gwardję obywatelską, odparło oddział wojska do ogrodu zamkowego. O godzinie 9 był zamek w ogniu; o godzinie 10 zdołał xiąże przebrany, pod eskortą 10 huzarów, drogą boczną przez ogród utorować sobie wyjście. Pożar był okropny i nikomu nie dozwolono gasić płomienie, wszystkie poboczne domy zostały jednak od ognia obronione. Dnia 8 zrana były już tylko gruzy z lewego pawilonu i korpusu, a z okien prawego pawilonu, wybuchały płomienie. Wszystkie meble wyrzucono na plac przedzamkowy i zniszczono je. Piwnice wypróżniono. D. 9 miały się zgromadzić stany brunszwickie, a tymczasowo wyznaczoną została kommissja rządząca pod przewodnictwem P. Münchausena i radcy stanu Henneberga. P. Ludwik Löbbecke jest dowódzcą gwardji obywatelskiéj. Uorganizowawszy on gwardję wezwał władzę wojskową, ażeby spólnie z nią działać, na co chętnie wojsko przystało. Xiąże brunszwicki Oels, brat xięcia panującego i jenerał w wojsku pruskiém, dowiedziawszy się o tych wypadkach, natychmiast pospieszył do Brunszwiku.

Dnia 5 września około północy, stanęły w Bruxelli liczne patrole pod bronią, bo się rozeszła pogłoska, że wojsko zbliża się do bram miasta, ale pokazało się, że to był oddział maroderów.

Do Bruxelli przybyły dwie deputacje Leodyjczyków. Bruxelczykowie przyjęli obiedwie z największym zapałem i ażeby im okazać radość z ich przybycia, ofiarowali ochotnikom leodyjskim główne warty do zajęcia, ale Leodyjczykowie odpowiedzieli, że tylko wspólnie z Bruxelczykami zaciągną na warty.

Kiedy w innych miastach miejscowe władze wszelkiemi sposobami starają się, ażeby obecność wojska nie dała powodu do rozruchów, tymczasem rząd

miasta Mastrycht rozesłał na wszystkie strony z prośbą o wojsko, pomimo, że załoga tam będąca była dosyć mocna.

Wszystkie gazety belgijskie są za rozłączeniem Belgjum od Hollandji; w tém się tylko różnią, że jedne sądzą, iż zmiana taka tylko wspólnie z sejmem może być zaprowadzona, gdy tymczasem inne sądzą, że sam król prostym dekretem może w téj mierze postanowić, gdyż połączenie tych prowincji jest wypadkiem traktatu.

Druga kolumna uzbrojonych mieszkańców miasta Leodjum, 400 ludzi licząca, przybyła do Bruxelli z pieniędzmi, amunicją i dwoma działami.

Członek deputacji wysłany zNamur do Hagi. P. Stassart musiał oddzielić się od swoich kollegów,gdyż wszędzie gdzie się pokazał przyjmowali go Hollendrzy z okrzykami nienawistnemi.

Antwerpja pochlebia sobie, że w jéj murach odbywać się będzie sejm niderlandzki, gdyż deputowani belgijscy nie chcą jechać do Hagi, a deputowani hollenderscy nie życzyliby, iżby sejm w Bruxelli posiedzenia swoje odbywał.

Król J. Niderlandzki, jak wychodząca w Hadze gazeta donosi, niechętnie widząc trwanie buntu, wydał stanowcze rozkazy w celu utrzymania porządku.

W Lejdzie wszyscy uczniowie uniwersytetu ofiarowali władzy swoje usługi.

Król J. angielski miał kilka konferencji z xięciem Wellingtonem, w skutku których zezwolił zmniejszyć wydatki dworu o czwartą część.

W posiadłościach angielskich na wyspie Exuma zbuntowali się negrowie; posłano przeciw nim oddział zachodnio-indyjskiego pułku.

W Monachjum zakłada professor Buchner instytut farmaceutyczno-chemiczny, nie zawisły od uniwersytetu.

W Paryżu przestały płacić dwa domy handlowe i mnóstwo wexlów nie można było zrealizować.

W Rochefort spaliło podburzozne pospólstwo powóz jenerała Despinois, który jak wiadomo aresztowany był za wzniecanie rozruchów w Wandei, a późniéj z rozkazu ministra wojny wolność odzyskał.

Wkrótce po rozruchach paryzkich wyjechał z Paryża do Londynu P. Cottu; teraz powrócił do Paryża i żądał żeby mu zapłacono jako sędziemu pensje za sierpień. Odpowiedziano mu że był na urlopie bez pozwolenia i nie przychylono się do jego żądania.

Donoszą z Paryża, że towarzystwo znakomitych xięgarzy niemieckich, a między innemi znany Brockhaus, Knobloch, Leske i inni, chcą w stolicy Francji założyć główny skład niemieckiego xięgarstwa. Pan Leske, jako pełnomocnik swych kollegów, przedstawiony został Panu Ferrusac w celu uzyskania potrzebnego pozwolenia. Niektóre z gazet paryzkich donoszą, że minister mile przyjął delegowanego, i spodziewać się można że wkrótce wydane będzie od rządu fran. żądane pozwolenie.

Oto jest obszerniejsza wiadomość o okrucieństwie wielkiego Wezyra, dopełnioném na dowódzcach Albańskich: Wielki wezyr przekonał się w Bitoglji, że z bronią w ręku nic zdoła zawojować Albańczyków, i umyślił użyć względem nich zdrady. W tym celu rozesłał gońców do wszystkich dowódzców powstania Albańskiego z oświadczeniem, że ma polecenie od Sułtana wysłuchania skarg Albańczyków, i zaspokojenia ich żądań jeśli będą prawne; w końcu wezwał ich, aby przybyli do niego do Bitoglji. Znakomici Albańczykowie złożyli po tém wezwaniu naradę i postanowili osobiście przełożyć Wielkiemu Wezyrowi swoje uciąźliwości. Wielu z nich pojechało natychmiast do Bitoglji, jednak dla ostrożności z orszakiem wojennym około 5000 ludzi liczącym. Niedaleko Bitoglji powitała ich deputacja wielkiego Wezyra, wprowadziła do miasta samych dowódzców, dozwoliła im rozłożyć przybyłych z nimi żołnierzy w obozie pod miastem. Sam wielki Wezyr czekał w gmachu publicznym na wodzów Albańskich i tam dał im posłuchanie. Żądaniem ich było, ażeby Sułtan zapłacił im 15 miljonów piastrów. W. Wezyr odpowiedział, że jakkolwiek to trudno będzie dla Porty, po ostatniéj wojnie, osłabionéj, jednak dołoży wszelkiego starania, ażeby życzenia ich były spełnione i prosił ich, ażeby w Bitoglji zabawili, nim nadejdą summy, które już są w drodze; tymczasem tym wodzom których podejrzliwości najwięcéj się obawiał, rozdał podarunki i tym

sposobem ubezpieczeni Albańczykowie czekali 4 dni, gdy dnia 5 zrana wielki Wezyr kazał im powiedzićć, że odbędzie musztrę 15,000 regularnego korpusu i zaprasza ich, ażeby byli świadkami obrotów wojennych. Bez najmniejszego podejrzenia przyjęli wodzowie zaproszenie i z małym tylko orszakiem pojechali w pole, gdzie ich wielki Wezyr z udaną uprzejmością przyjął i przez niejaki czas obroty wojskowe im pokazywał. Nagle, na dany znak, otoczyło ich wojsko tureckie i co do jednego wszystkich wycięło. Po téj okropnéj rzezi uderzyło na Albańczyków z drugiéj strony miasta w obozie rozłożonych. Albańczykowie pierzchnęli niezwłocznie, ale Wezyr przewidywał to i kazał osadzić drogi prowadzące do Albanji znacznemi oddziałami wojska, tak iż zapewne tylko mała liczba z przybyłych do Bitoglji Albańczyków życie ocaliła.

Listy z wysp Jońskich powtarzają wiadomość o zgonie vice króla Egipskiego. Ibrahim pasza miał natychmiast ogłosić się jego następcą i Sułtan zapewne go potwierdzi, gdyż Porta więcéj mu ufa, niż zmarłemu vice królowi.

Cena zboża w xięztwach Wołoszczyzny i Multan z powodu nieurodzaju znacznie się podniosła.

Kommissja Rządowa Wyznań Religijnych i Oś. Pub. podaje do publicznéj wiadomości, że w d. 1 października r. b. o godz. 10 zrana odbywać się będzie licytacja w biórze Dyrekcji Jnéj funduszów przy Kommissji Rządowéj Wyznań Rel. i Ośw. Publ., na sprzedaż i rozebranie części zabudowań Popaulińskich w Warszawie występującéj od ulicy Długiéj; wzywa przeto mających chęć nabycia i rozebrania powyższéj budowli, aby zaopatrzeni w vadium w kwocie złp. 600 w dniu i miesiącu wyż oznaczonym znajdować się chcieli. O warunkach dalszych każden z pretendentów powziąść może wiadomość w biórze zwyż wspomnionéj Dyr., lub na miejscu u murgrabiego rzeczonych gmachów. — W Warszawie dnia 7 września 1830 r. — Minister prezydujący (podpisano) Stanisław *Grabowski*. — Za sekretarza jlnego *Kamieński*.

Na żądanie opieki nieletnich Szajkowskich, podpisany Kommissarz cyrkułu 5go zawiadamia Publiczność, iż wszelkie ruchomości, jako to: meble, bielizna, garderoba, pościel i różne gospodarskie rzeczy, niemniéj okna inspektowe, w domu przy ulicy Twardéj pod Nrem 1147 lit. A., za gotowe pieniądze poczynając z d. 23 b. m. o godz. 9 rano sprzedawane będą. — W Warszawie d. 19 września 1830. — L. *Spiner*.

☞ Trzy pokoje na piérwszém piętrze z porządnemi meblami przy ulicy Bednarskiéj pod Nrem 2690 do najęcia od 8go Michała; wiadomość tamże.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(990) Osoba posiadająca języki francuzki i angielski, i znająca literaturę życzy przyjąć na stół i stancją kilku uczniów szkół lub uniwersytetu. Mieszka przy Krak. Przedmieściu niedaleko Kaźmirowskiego pałacu, i podejmuje się doskonalić młodzież w wyż wzmiankowanych językach.

(996) PŁÓTNA krajowego w średnich gatunkach jest do sprzedania przeszło 1,000 łokci, próbki tegoż płótna, i ceny każdego gatunku zakommunikuje Bióro Infor.

(967) Sklep ozdobny niedaleko filarów odległy jest do najęcia od przyszłego Nowego Roku. Przy tym sklepie jest pakamera, kantor i drwalnia; dalsza wiadomość w Biórze Infor.

(958) JP. Thiery Metr Tańców powróciwszy do stolicy ma zaszczyt uprzedzić publiczność, iż mieszka równie jak przedtém przy Krakow. Przed. Nro 486 w domu Wgo Bluma.

(993) Do maszyny Pistorjusza potrzebny jest Gorzelany, znający się dobrze na swéj sztuce fabrykowania wódek; mieszkający na prowincji mogą pisząc listy franco do Bióra naszego, mieć wskazane dwory w których żądają gorzelanych.

(986) Kapitał 5,000 złp. wypłacony na przyszły S. Jan, winny w skutku obligu osoby odpowiedzialnéj, jest do zbycia tylko przed Stym Michałem.

Dziś zrana ciepła stopni 8. — Wczoraj w połud. 15.
TEATR NARODOWY. Dziś: kom. Córka Faraona, i 2gi raz balet Złota Gałązka.
TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Burmistrz Oberżysta, i Ja i On.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616